Nr. 183. Lwów, Sobota dnia 3. Lipca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:
Lwowie miesięcznie . . . K 1·20
z dost. do domu. K 1·50
Cena pojedynczego numeru 6 hal.

KURJER LWOWSKI

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Powitanie delegatów N. K. N. i Komendy Legionów przez Reprezentację miasta.

Ratusz gościł wczoraj w swoich murach niezwykłych gości: Delegatów Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz Delegatów Komendy Legionów. W odświętnie przystrojonej sali magistratu jawili się celem powitania gości niemal wszyscy radni miejscy, z komitetem zarządzającym miastem, dalej reprezentanci uniwersytetu, posłowie na Sejm i t. d. O godz. 1 w południe jawili się oczekiwani goście.

Z ramienia N. K. N. przybyli: poseł dr. Lisiewicz, zastępca szefa Departamentu Wojskowego, upełnomocniony do prowadzenia pracy na terenie lwowskim, dalej poseł Śliwiński, pos. dr. Matek, szef Departamentu organizacyjnego, dr. Konstanty Srokowski i p. Władysław Włoskowicz, delegat Departamentu wojskowego N. K. N.

Z ramienia Komendy Legionów przybyli pp.: dr. Wyrostek, Lewartowski, ponadto pp. Sakiewicz i Mayer.

Imieniem miasta powitał gości prof. dr. Chlamtacz temi słowy:

Szanowni Panowie!

Nagła zmiana sytuacji i niespodziewany przyjazd Szan. Panów uniemożliwił nam przygotować się na Wasze przyjęcie tak, jak na to zasługują Organizacje, które reprezentujecie i ideały, które ku urzeczywistnieniu prowadzicie.

Podzielone musiały być uczucia, z jakiemi przekraczaliście Panowie rogatki tego miasta; dopiero bliższe rozejrzenie się, musiało Was przekonać, że przerwana przez 10 miesięcy łączność z Wami, dlatego także, że były to straszne i przykre miesiące — tem łatwiej, tem silniej da się nawiązać.

W nas bogatych w doświadczenie, znajdziecie Panowie szeregi całe niosących w duszy i sercu ideę o wolność. — W naszych szeregach, po wyjściu dobrowolnem za kordon nielicznych jednostek, utrwaliło się tylko przekonanie, że pod Sztandarami tej prastarej Monarchji, która jakby w spuściźnie po Polsce wzięła na siebie misję oporu przeciw Rosji, ruszyć możemy przed światem całą kwestję polską.

Po odejściu tych, co słowami dawali Polskę wolną co do wiary, języka i samorządną, a w rzeczywistości odmawiali nam w tej części kraju wszelkich praw, a w projekcie samorządu miejskiego dla Królestwa pamiętali o duchownym prawosławnym, zaś w Suwalszczyźnie gwoli rozwiązania sporu, czy język polski czy litewski, zaproponowali rosyjski, po ich wyjściu, którym nieznane prawa wolnościowe, swobody konstytucyjne — ustąpił wszelki sceptycyzm, ustaliła się i umocniła wiara w powodzenie sprawy polskiej związanej z losami tej Monarchji.

16. sierpnia minionego roku stworzono konsolidację narodową, emanację jej, Naczelny Komitet Narodowy, którego zadaniem w dziedzinie polityczno-dyplomatycznej stać na straży sprawy polskiej i sformować Legiony. Zamiast tysiąca innych argumentów, sam fakt 10-miesięcznego panowania nad nami najezdcy, dowiódł, że konsolidacja, że Naczelny Komitet Narodowy, że Legiony, były i są dla narodu naszego dobre, pożądane, konieczne.

Więc nie myślcie Panowie, że przez czas okupacji coś się zmieniło na gorsze, że się tu u nas zatarło zrozumienie Konsolidacji i Legionów — ono się do najwyższej potęgi wzmocniło, a jeśli byli tacy, co poza Konsolidacją stali i chwiejąc się z niej wyszli, to obecnie z pewnością do niej powrócą.

Kto przeżył okupację, ten rozumie siłę i znaczenie pamiętnego Manifestu Koła Sejmowego do narodu: „W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele, ale wiele też musimy ofiarować".

Apel Koła polskiego, byśmy „z zaufaniem i wiarą poddali się" kierownictwu Koła i postawionej przez Koło polskie Organizacji narodowej, byśmy się zjednoczyli z niezachwianą wiarą w lepszą przyszłość, byśmy odrzucili wszelkie zwątpienie, byśmy pod polską komendą, a w ścisłej łączności ze sławną armją austrjacko-węgierską wysłali Legiony w bój, ten apel w dzisiejszej chwili stał się naszem przykazaniem, bo o ile chodzi o efekt zmagań wojennych, pokazało się, jak na dłoni, że w tym strasznym uścisku, do jakiego stanęła nasza Monarchja z wrogiem północnym, zadecyduje nie tylko liczebna siła, ale i intellektualna energja.

Zjednoczeni stoimy u boku Szlachetnego Monarchy i potężnej Jego armji, obok której ruszyły do boju wawrzynem chwały okryte nasze Legiony.

„Niech kiedyś głęboki znawca historji i psychologji narodów spojrzy na lojalność Polaków z pod zaboru austrjackiego względem swego Monarchy, jako dowód rzucającej się w oczy wartości przyjaźni polskiej."

Tak zaś postępować kazał nam także wzgląd na reputację całego narodu polskiego w obliczu Europy i świata całego.

Szanowni Panowie Delegaci Naczelnego Komitetu! To są nasze, całej ludności polskiej Lwowa poglądy, nastroje i uczucia, szczere i rzetelne — niemi przejęci serdecznie Was witamy, dziękując za tak szybkie odwiedziny, dla których nie szczędziliście trudów i czasu.

Was, Szanowni Delegaci Komendy Legionów witamy z niedającem się wyrazić uczuciem radości. W strasznych bojach długiego frontu, okryci wawrzynem chwały, odnowiliście świetne w dziejach naszych tradycje rycerstwa polskiego, „na szalę tej największej wojny rzuciliście godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla nas doli". Cześć za to Legionom i wdzięczność tego Grodu, jak i całego narodu.

Na ręce Wasze, Szanowni Delegaci, zasyła Reprezentacja m. Lwowa, jego mieszkańcy, Legionom, ich Komendom, wszystkim Legionistom wyrazy serdecznego pozdrowienia, czci najwyższej, uwielbienia i hołdu

Przed Naczelnym Komitetem i Legionami chylimy nasze czoła.

Na przemówienie to odpowiedział Delegat poseł Lisiewicz następująco:

Los szczęśliwy zrządził, iż zjechały się organizacje wszystkie N. K. N. i dnia 22. czerwca odbyło się pełne posiedzenie N. K. N. w Krakowie. Kończyły się właśnie prace z najlepszemi na przyszłość nadziejami, kiedy głos Zygmunta na Wawelu wydzwonił wieść radosną: Lwów wolny! — Lwów nasz! Zrozumiałe, jak zabiły nasze serca, jak śpieszyliśmy do Waszego kresowego grodu, aby przerwać tę bolesną dla dusz rozłąkę i znowu ujrzeć to kochane miasto polskie, by rozgrzać serca nasze, pocieszyć Wasze, pokrzepić nadzieją. Czem dla nas był Lwów — powtarzać nie potrzeba, wszak w tej samej sali przed laty kilku obchodziliśmy pamiątkę oswobodzenia Lwowa za Jana Kazimierza od najazdu czerni i hord — a czem był obecny najazd, jak nie powtórzeniem ówczesnej chwili. Wszak Do to ni Panowie, czytaliście w odezwie N. W., iż od oceanu aż do morza Północnego ciągną zastępy celem oswobodzenia Polaków i zjednoczenia rzekomego ziem polskich. Dziś, kiedy przeżyliście epokę tych oswobodzicieli, wiecie dobrze, iż w innym celu ściągnięto to mrowie ludzkie. Historja opisze szczegóły tych strasznych zmagań, a Lwów, który na katedrze ma zawieszoną kulę z napisem „ex obs. T.", napisze na śladach innych kul i spustoszeń „ex obs M."

Na co patrzały oczy Wasze wiemy już, choćby ze śladów zniszczenia, które sami oglądamy. Straszliwe zgliszcza, ślady kul, opustoszałe i zrabowane domy. Żeście tu wytrzymali, żeście nie upadli na duchu i nieśli wysoko sztandar godności narodowej, Wasza zasługa. Szanowna Reprezentacjo miasta, Waszego niezapomnianego prezydenta Tadeusza Rutowskiego, którego imię przeszło do nieśmiertelności.

Dziś Legiony nasze, to już 3 pełne brygady i zawiązek czwartej, to już wszędzie także szwadrony kawalerji, wszędzie dywizje własnej artylerji — trzy bataljony uzupełniające, własne telefony, szkoła podchorążych, która już kilkakrotnie wydała nowe zastępy oficerskie. Szkoła podoficerska, kurs prowiantowy i rachunkowy, własne szpitale, własne zastępy sanitarne, własna służba wywiadowcza — w tej chwili już własne centralne magazyny amunicji i warstaty reparacyjne, biura werbunku rozsiane po miastach powiatowych Królestwa, oto zdobycze tych miesięcy pracy, a dodać trzeba, że dzięki zapobiegliwości Naczelnego Komitetu i pracowników departamentów i korpusu oficerskiego uzyskaliśmy istotne warunki sprawności bojowej, najlepszą broń, najlepsze narzędzia, jakiemi rozporządzać może nowoczesna armia. Jakimi były Legiony, wieść o tem i tu się przedrzeć musiała, a szczegóły usłyszycie Dostojni Panowie z ust tu obecnych kolegów, którzy tu w tej samej sali dziś i jutro Wam się wypowiedzą.

Napomknę tylko, że legendą już owiany jest pochód drogą legionową, że bitwy pod Łowczówką, Limanową, Rafajłową, Pasieczną i wiele innych rozsiały sławę polskiego oręża po całym świecie i wywalczyły legioniście polskiemu sławę światową, godną imienia rycerzy polskich i przodków naszych z epoki poprzednich Legionów i czasów napoleońskich.

Gdziekolwiek los rzucił legionistów, tam budziła się wśród rodaków myśl polska, tam, jak na całym Śląsku, dzieci wołają za legionistami: „Cześć" i pękły, dzielące nas dawniej kordony. Do tych Legionów przedzierają się przez blokady okrętowe, wśród największych przeszkód i rodacy z Ameryki i z najodleglejszych krańców naszej ojczyzny, do tych Legionów dążą także najszlachetniejsze jednostki z obcych krajów, by wziąść udział w walce o wolność. Jaką zaś siłę zdobywa sobie idea legionowa, to najlepszym dowodem ostatnie zjazdy z końcem maja i 3. czerwca, kiedy od Włocławka po Kielce delegaci organizacji powiatowych, zwalczyli największe trudności, by razem z nami radzić nad dobrem i przyszłością ojczyzny — przełamać drobne, partyjne swary i połączyć się w jedno wielkie „Zjednoczenie".

W ten sposób nieśmiertelna dusza polska wywalcza sobie drogę do wolności, nie opierając tej pracy na złudnych obietnicach najwyższego wodza, ale na realnej pracy, opartej o akt polityczny z 16. sierpnia 1914.

A chociaż były chwile, że ktoś tam zwątpił lub odpadł, a chociaż podrywano tę pracę, to ci, którzy przetrwali chwilę zwątpienia, złączyli się tem silniej z wiarą, że sprawiedliwość zwycięży musi. Wywalczyliśmy przyrzeczenie połączenia Legionów w jedną całość i wierzymy, że wkrótce będziemy mieli własny korpus polskiej armji pod własną komendą. Zdobyliśmy prawo do pracy na terenach Królestwa, wszędzie rozsiani są nasi delegaci, wszędzie pracuje myśl polska, a w Warszawie delegat Naczelnego Komitetu potrafił w szeregu miesięcy zdobyć posłuch, wyświetlić prawdę o naszych stosunkach i zaszczepić bujne ziarno dla przyszłości narodu.

Najważniejszy akt polityczny Komitetu dnia 3. czerwca, wniesiony na ręce Ministra spraw zagranicznych, ogłoszony już tutaj w wczorajszych dziennikach, nie potrzebuje w tej chwili komentarzy. Wierzymy silnie, że postulat stworzenia państwowości polskiej, za którym stanęło bohaterstwo Legionów i przelana ofiarnie krew naszych dzieci, będzie uzyskany i że cały świat cywilizowany musi opowiedzieć się za Polską. Wierzymy, że przez cierpienie całego Narodu idziemy ku świtom wolności.

A teraz pozwól, Czcigodny Prezesie, chwilowej Reprezentacji miasta Lwowa, że w Twoje ręce imieniem N. K. N. złożę hołd i cześć przededewszystkiem Waszemu dostojnemu Prezydentowi, w tej chwili także nieszczęsnemu zakładnikowi, Tadeuszowi Rutowskiemu i Reprezentacji grodu stołecznego za to, że w tych najcięższych czasach mężnie wytrwali na posterunku i tutaj uratowali honor narodu. Pozwól także, bym zaniósł gorący apel, abyśmy wszyscy, zjednoczeni w myśl zasad konstytucyjnych aktu z 16. sierpnia 1914, zgodnie i silnie dalej budowali rozpoczęte dzieło pod egidą N. K. N., którego celem jest wywalczenie wolności dla całego Narodu polskiego.

W kilka chwil później wszyscy zebrani i goście przeszli do sąsiednich sal, gdzie się odbył wojenny posiłek. Do stołów zasiadło kilkadziesiąt osób, przyczem spędzono wśród miłej pogawędki kilka godzin.

Nastrój panował niezwykle serdeczny.

Legjony Polskie.

We wczorajszym numerze naszego pisma wspomnieliśmy o licznych odznaczeniach i medalach, które przypadły w udziale członkom II. brygady polskich Legionów w uznaniu niezwykłego męstwa i dzielności wobec nieprzyjaciela.

Dziś znowu mamy do zanotowania wczoraj we Lwowie przez delegatów Komendy Legionów otrzymane wiadomości o dalszych pochwalnych odznaczeniach, wyrażonych Komendzie Legionów 22. b. m. w podzięce za bohaterskie szarże ułanów polskich Legionów i imponujące spokojem, rozwagą i pogardą śmierci ataki piechoty Legionów z II. i III. pułku.

Oto dosłowna treść pochwał:

Komendant korpusu marszałek p. p. Korda telegrafował: **„Serdeczne podziękowanie i pełne uznanie Legionom za dzielne zachowanie się w walkach dnia 16. i 17. czerwca“.**

Komendant grupy armji gen. kaw. Pflanzer-Baltin: **„Wyrażam Komendzie Legionów polskich za dzielne zachowanie się w walkach dnia 16. i 17. czerwca r. b. moje szczególne uznanie“.**

Brygadjer Küttner w odprawie Kdy korpusu op. 2162 z 17. VI. d. b. wspomina: „Dzielne wojska II. Brygady Legionów polskich i grupy ppułk. Pappa, jakoteż części X. dywizji odparły dziś przy rozumnem współdziałaniu artylerji 3—4 razy powtarzające się gwałtowe ataki nieprzyjacielskie, przyczem dzięki silnym kontratakom brygady Legionów polskich, wzięto przeszło 1.000 jeńców do niewoli i 2 karabiny maszynowe. Komendant armji wyraził Komendzie Legionów podziękę i uznanie. Ja również z mej strony dziękuję za odwagę i wytrwałość“.

Imponujące to zaprawdę świadectwa polskiej rycerskości i szaleńczej odwagi, nieprzerwana złota nić hartownego czynu, dalszy ciąg Grochowa, Raszyna i Ostrołęki.

Naczelny Komitet Narodowy.

Od osoby, biorącej czynny udział w pracach N. K. N., otrzymujemy następujące informacje i uwagi:

Zbudowany na solidarnej woli narodu polskiego w dniu 16. VIII. 1914 N. K. N. zjawił się w mieście naszem przez swoich delegatów, aby w oswobodzonym Lwowie zainicjować pracę narodową. Przetrwał on w niezłomnej wierze w świętość swych haseł najazd rosyjski i wewnętrzne przesilenia i ostał się, jako jedyna reprezentacja polityczna narodu polskiego.

Zanim podzielimy się z czytelnikami Kurjera dokładną historją prac N. K. N. w okresie tych 10 miesięcy, podajemy na razie szereg szczegółów.

N. K. N. przez swoje departamenty wojskowy (szef: inż. Sikorski) i organizacyjny (szef: poseł dr. Zygmunt Marek) przeprowadził w sierpniu, wrześniu i październiku 1914 werbunek w Galicji do Legionów. Tak uzupełniła się brygada I. Piłsudzkiego i powstał pułk II. i III., które walczyły w Karpatach.

Najazd rosyjski, grożący Krakowowi, zmusił N. K. N. do opuszczenia swej siedziby do Wiednia. Tu rozpoczęła się dalsza praca dla wyposażenia bojowego Legionów i akcja polityczna.

Powstało pismo „Polen“, wydawane w języku niemieckim, które zaznajamiało społeczeństwo niemieckie ze sprawą polską. Pisma tego ukazało się 25 numerów. Postawiło ono i uzasadniło wobec obcych sprawę polską.

Biuro prasowe N. K. N. zajęło się informowaniem prasy zagranicznej o Polsce przez artykuły. To samo czyniło żywe słowo delegatów N. K. N.

Powstała na terenie Królestwa Polska Organizacja Narodowa zlała się w grudniu z N. K. N. w jedną całość i uzyskano w ten sposób wspólne przedstawicielstwo i złączono rozbieżne kierunki pracy narodowej w obu zaborach.

Następstwem tego było wkroczenie N. K. N. na teren Królestwa: Departament wojskowy dla werbunku ochotników do Legionu, departament organizacyjny dla pracy politycznej. Prace w obu kierunkach idą raźno, łamią się lody obojętności braci naszych w Królestwie, a jako znaki widome tej pracy powstaje pułk IV., oraz dwa dzienniki: jeden „Dziennik narodowy“ w Piotrkowie, drugi „Gazeta polska“ w Dąbrowie górniczej pod redakcją Bronisława Laskownickiego.

W lutym 1915 przenosi się Departament organizacyjny N. K. N. wraz z szefem dr. Markiem z Wiednia do Oświęcimia i rozwija energiczną akcję w pow. Komitetach narodowych wolnej od Moskala Galicji. Rezultat tej pracy, to zjazd reprezentantów wszystkich Komitetów powiatowych w Krakowie w dniu 20. czerwca b. r. Uczestników 523 z 60 miejscowości stanęło, jako wyraz jednolitej woli narodu na apel, oświadczyło zgodę na politykę N. K. N. i skupiło się wiernie koło narodowego sztandaru

Dwa tygodnie wstecz, 3. VI. 1915, Królestwo Polskie na zjeździe w Piotrkowie przy udziale 600 członków, opowiedziało się za współpracą z N. K. N., uznało potrzebę solidarności narodu w tej epokowej chwili przez usta reprezentantów wszystkich stronnictw i stanów, przyjęło platformę N. K. N.: walki z Rosją w związku z monarchją austrjacką.

Na terenie Galicji praca w miarę oswabadzania jej z pod jarzma rosyjskiego rozszerza się i pogłębia. We wszystkich miastach powstają Ligi kobiet, jako pomoc dla N. K. N. Zajmują się one zbieraniem podatku narodowego, rozszerzaniem wydawnictw, oraz opieką nad superarbitrowanymi legionistami, oraz wdowami i sierotami po poległych. W dniu 19. czerwca b. r. odbywają one zjazd w Krakowie, który ustala ich organizację przy N. K. N., powołując do składu jego reprezentantkę kobiet.

Departament organizacyjny stworzył instytucję referentów przy powiatowych Komitetach narodowych. Zadaniem ich zdawać sprawę z działalności Komitetów i spisywać historję prac wszystkich w tej chwili. Stworzyć się z tego ma historja narodowej pracy w naszej epoce.

Staraniem Dep. org. powstał w Zakopanem tygodnik „Praca narodowa“ pod redakcją Kazimierza Tetmajera. Jest on organem Komitetów narodowych i służy ideologji N. K. N.

Poza Legionem i akcją polityczną nie zapomniał N. K. N. o nędzy, wojną spowodowanej i w miarę środków szedł z pomocą. Po oswobodzeniu Gorlic, miasta prawie z ziemią zrównanego, pośpieszył N. K. N. z pomocą, ciężko doświadczonej ludności i powiózł jej żywność, ile mógł, na ile go stało! Niezapomnianą pozostanie chwila gdy na gruzach miasta do rodzin, które swych synów wysłały do Legionów, przemówił dr. Marek imieniem N. K. N. Ludność wśród płaczu dziękowała za żywność, którą ją obdzielono, — więcej za pamięć o nich, jako o dalszej rodzinie legionowej.

Dzisiaj bawi w murach naszego miasta delegacja N. K. N., by nawiązać nić przez wroga fizycznie tylko zerwaną. Czas najwyższy, by do pracy z najwyższą energią stanął każdy Polak by każdy wytężył siły do walki o wolność całego narodu.

NA LINJI BOJOWEJ.

KOMUNIKAT PRASOWY
z dnia 2. lipca 1915.

Po kilkudniowych zażartych walkach odrzuciły sprzymierzone wojska armji Linzingena wojska rosyjskie z bardzo silnych pozycji w dół od **Firlejowa. Nieprzyjaciel,** cofając się w wschodnim kierunku, ścigany przez nas, poniósł znowu znaczne straty.

W walkach tych wzięliśmy do niewoli **7.765** jeńców, zabraliśmy 18 karabinów maszynowych. W sąsiednim odcinku północnym walki trwają dalej.

Nad **Dniestrem** nie zaszło nic istotnego.

W Królestwie Polskiem walczą sprzymierzone wojska **między Wisłą a Bugiem** ze znacznemi rosyjskiemi siłami **nad potokiem Por i nad Wiżnicą.**

Na **zachód od Wisły** atakowały nasze wojska pozycje nieprzyjacielskie koło **Tarłowa.** O godz. 5 zdobyliśmy jeden z punktów oparcia na północ od wymienionej miejscowości. Wieczorem dobiła się reszta linji bojowej aż na odległość walki ręcznej i wtargnęła w nocy w pozycje nieprzyjacielskie.

Nieprzyjaciel cofnął się w rozsypce.

W pościgu zajęliśmy **Józefów nad Wisłą.** Również z pozycji **na południowy-wschód od Sienna** wyparliśmy nieprzyjaciela, przyczem wzięliśmy 700 jeńców.

Na widowni wojny.

PIĘĆ FAZ WALK GALICYJSKICH.

Po ostatniem zwycięstwie pod Jarosławiem — pisał H. Schultz w „Arbeiter-Zeitung“ — możemy sobie dokładnie uzmysłowić wielki plan olbrzymiej ofenzywy galicyjskiej.

Po pierwsze armje Mackensena i Józefa Ferdynanda dokonują wielkiego przełamania pod Gorlicami—Tarnowem. Po drugie armja II. i armja Boroevicsa rozpoczynają ofenzywę od strony Karpat. Po trzecie wszystkie armje dążące od zachodu i południa łączą się pod Przemyślem i zdobywają tę twierdzę. Po czwarte armje Linzingena i Pflanzer-Baltina wywalczyły sobie drogę do Dniestru. Po piąte armja Mackensena przełamała obecnie front rosyjski pod Jarosławiem. Tak jak zwycięstwo pod Tarnowem—Gorlicami przyniosło zdobycie Przemyśla, tak to zwycięstwo przyniesie zdobycie Lwowa.

ROSJA A ZDOBYCZE TERYTORJALNE.

Dwie sensacyjne depesze pojawiły się tymi dniami w prasie angielskiej i duńskiej, pozostającej w stosunkach z rządem rosyjskim. Londyński „The Times“ zamieszcza depeszę swego petersburskiego korespondenta, w której tenże donosi, że „rząd rosyjski zdecydowany jest tak długo przynajmniej wojnę prowadzić, aż terytorjum rosyjskie będzie wolne od nieprzyjaciela“.

W podobny sposób wyraża się kopenhaski dziennik „Extrabladet“ utrzymujący stosunki z rządem rosyjskim. Pisze on: „Rosja właściwie w całej tej wojnie nie spodziewała się zdobyczy terytorjalnych, ani też nie dąży teraz do nich. Nadzieje i plany Rosji ograniczały się do otwarcia Dardanelów,

które były jedynym i wyłącznym celem wojennym Rosji“.

DYMISJE MINISTRÓW.

„Tidende“ donosi z Petersburga: Minister spraw zewnętrznych Sazonow przedłoży carowi Mikołajowi swoją dymisję. „Afteaposten“ donosi, że Suchomlinow ustępuje, a Kuropatkin został mianowany ministrem wojny.

OPRÓŻNIENIE BRODÓW PRZEZ ROSJAN.

Jak donosi bukaresztenska „La politique“, Rosjanie muszą się wycofać w zupełności z Galicji. Cały front rosyjski chwieje się z powodu postępującej ofenzywy sprzymierzonych. Władze cywilne, urzędujące w Brodach, dostały rozkaz opuszczenia Brodów. Przez Brody przechodzą olbrzymie transporty rannych. Tak kolej żelazna, jak i gościńce są przepełnione olbrzymiemi transportami, które w dzień i w nocy wywożą w głąb Rosji amunicję, środki żywności i wojsko.

AMUNICJA DLA ROSJI!

„Berliner Tageblatt“ donosi z Genewy, że transport amunicji i wszelkich materjałów wojennych z Nowego Jorku do Władywostoku odbywa się przez niedawno otwarty Kanał Panamski.

SKWITOWALI SIĘ!

Chrześcijańsko-socjalna „Reichspost“ podnosi we wstępnym artykule, że Wiedeńczycy — pomagając przy zajęciu Lwowa — wynagrodzili Polaków za pomoc Sobieskiego podczas oblężenia Wiednia przez Turków. Słowem, Wiedeńczycy walczyli o Lwów, płacąc tem samem swe stare długi z 1683 roku.

Podajemy ten głos jako curiosum.

Na froncie austrjacko-włoskim.

(Komunikat prasowy z 1 b. m.)

Wzmożony wczoraj popołudniu ogólny atak kilku nieprzyjacielskich dywizji piechoty na nasze stanowiska na płaskowzgórzu Doberdo, odparliśmy wszędzie z ogromnemi dla wojsk włoskich stratami. Główne uderzenie wroga kierowało się na front Sagrado—Monte Cosich (na północnym wschodzie od Monfalcone). Pod Selz i Vermegliano wtargnął nieprzyjaciel do naszych przednich okopów, jednak kontratak naszej dzielnej piechoty odrzucił wroga z powrotem w dolinę.

Stoki Monte Cosich pokryte trupami włoskich żołnierzy. Również zawiodły nowy atak wieczorny na wzgórza na wschód od Monfalcone, atak na północny wschód od Sagrado i kilka mniejszych ataków na przyczółek mostowy w Gorycji.

Po tej klęsce nieprzyjaciela zapanował spokój.

W podniosłym nastroju utrzymały się nasze niezachwiane wojska w trwałem posiadaniu wszystkich naszych poprzednich stanowisk, gotowe do nowych walk.

W północnym odcinku Isonzo i na granicy Karyntji trwa dalej ogień artyleryjski.

(Komunikat prasowy z dnia 2. lipca 1915).

Wczoraj powtórzył się włoski atak na płaskowzgórze Doberdo.

Po kilkugodzinnym ogniu ciężkich dział nastąpiło popołudniu i wieczorem kilka ataków piechoty na pozycje nasze między Sdraussiną i Vermeglio. Wszystkie te ataki odparliśmy jednak, przyczem nieprzyjaciel poniósł duże straty.

Poprzednie słabsze ataki na część goryckiego przyczółka mostowego i w Karnii odparliśmy również.

Nasze dzielne wojska utrzymują nadal swe pierwotne silne pozycje.

Walka artylerzycka trwa w dalszym ciągu na wszystkich frontach.

W KRAJU.

Nowe zarządzenia dla Królestwa.

„Wiener Ztg“ ogłasza zarządzenie ministra skarbu, na podstawie którego płatności i przekazywania do pozostających pod zarządem armj austro-węgierskiej terytorjów Królestwa Polskiego są dopuszczalne.

Ulgi taryfowe dla odbudowy przedsiębiorstw przemysłowych.

Izba handlowa w Krakowie przedłożyła c. ministerstwu kolei żelaznych umotywowany wniosek na przyznanie 50 prc. zniżki taryfowej dla przywozu materjałów, służących do odbudowy fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, zniszczonych skutkiem działań wojennych w kraju. Wniosek Izby, mający przyspieszyć odbudowę zniszczonych przez wojnę gmachów i budynków przemysłowych, zmierza równocześnie do dostarczenia rychłego utrzymania rzeszom robotników.

Rozwiązanie Rady miejskiej.

Wczoraj o godz. 4-tej popołudniu zjawił się w biurze prezydjalnem Magistratu radca dworu p. Schultis w towarzystwie c. k. starosty p. Adama Grabowskiego i zebranym w Prezydjum Magistratu członkom Rady miejskiej pp. drowi Chlamtaczowi, Ohlemu, Adamowi, Schneidrowi, Drowi Stesłowiczowi i ks. dr. Szydelskiemu, oraz dyrektorowi Magistratu p. Bolesławowi Ostrowskiemu zakomunikował reskrypt J. E. c. k. Namiestnika z dn. 30./6. 1915, rozwiązujący Radę miejską i ustanawiający c. k. starostę p. Adama Grabowskiego komisarzem rządowym dla miasta Lwowa.

Równocześnie wręczył p. radca dworu Schultis dyrektorowi Magistratu drugi reskrypt z dn. 1. lipca 1915, którym do pomocy komisarzowi rządowemu jako mężowie zaufania zostali dodani pp.: ks. dr. Henryk Badeni, Jakób Beiser, aptekarz, dr. Marceli Chlamtacz, prof. uniwersytetu, Karol Epler, inżynier, Izydor Gromnicki, dyrektor gimn., Dyonizy Howarth, inżynier Wydziału kraj., dr. Szczepan Mikołajski, lekarz, Ferdynand Ohly, sekretarz Izby rękodzielniczej, Józef Onyszkiewicz, notarjusz, dr. Janusz Przygodzki, sekretarz Wydziału kraj., dr. Salamon Ruff, lekarz, dr. Tadeusz Rutowski, prez. miasta, dr. Henryk Sawczyński, radca Wydziału kraj., dr. Filip Schleicher, wiceprez. miasta, Adam Schneider, radca Sądu kraj. wyższego, Karol Sklepiński, aptekarz, dr. Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handl. i przem., Ludwik Winiarz, wiceprez. Izby handlowej i przem., zaś jako zastępcy mężów zaufania pp.: Juljan Abrysowski, kupiec, dr. Jecheskiel Caro, rabin, Walenty Halski, kupiec, Bazyli Nahirny, dyrektor Narodnej torhowli, Tadeusz Rybicki, radca sądu kraj. wyż. i Ludwik Szafrański, stolarz.

Z wymienionych mężów zaufania będą sprawować funkcje zastępcy komisarza rządowego w porządku następującym: dr. Tadeusz Rutowski i Karol Epler, ten ostatni aż do czasu powrotu dra Rutowskiego, jako jedyny zastępca. Aż do powrotu dra Rutowskiego i dra Schleichera zastępować ich będą jako mężowie zaufania zastępcy pp. Halski i Szafrański.

Wskutek tego prof. dr. Chlamtacz zwołał na sobotę godz. 5 popoł. do sali ratuszowej obecnych we Lwowie członków Rady miejskiej na posiedzenie celem podania do ich wiadomości powyższych zarządzeń, zaś dyrektor Magistratu w zastępstwie komisarza rządowego zaprosił mężów zaufania i zastępców na posiedzenie inauguracyjne, które się odbędzie jutro w sobotę o godz. pół do 6 popoł. w sali posiedzeń Magistratu.

W sprawie wypłaty poborów urzędnikom państwow. i nauczycielstwu ludowemu.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że szef biura prezydjalnego namiestnictwa radca dworu Schultis oświadczył, iż w ciągu kilkunastu najbliższych dni zostaną przywiezione pieniądze potrzebne na wypłaty i w miarę każdorazowej potrzeby dostarczane do Lwowa.

Władze nakazały sporządzić wykazy urzędników uprawnionych do poboru.

Podobne wykazy nauczycieli ludowych przedstawi również Rada szkolna krajowa. Po dokonaniu tej czynności nastąpi wypłata pełnych poborów.

Radosna to dla całej rzeszy nauczycielskiej wiadomość.

„KURJER LWOWSKI“

do nabycia przez cały dzień w następujących trafikach:

Śródmieście: pl. Gołuchowskich (kiosk), ul. Krakowska 5., ul. Krakowska 27., plac Krakowski (budka), ul. Ruska 1., plac Bernardyński 10.; **Dzielnica I.:** ul. Batorego 32., ul. Batorego 36., ul. Akademicka 26., Chorążczyzny 14., Pańska 12., Pańska 11., Bazar Lwowski, ul. Akademicka 3., Zyblikiewicza 51., Zielona 5., Zielona 15., Fredry 9.; **Dzielnica II.:** Biuro Buchstaba, Karola Ludwika, ul. Kopernika 23., Kiosk koło Kasy Oszczędn. Sykstuska 30., Słowackiego 6., Budka Wały Hetmańskie, ul. Sykstuska 23., ul. Kazimierzowska 47., Sapiehy 21., Leona Sapiehy 35., Gródecka 19., Gródecka 38., Gródecka 51., Gródecka 64., Gródecka 3., Kiosk kolejowy., Gródecka 77.; **Dzielnica III.:** Żółkiewska 1.; **Dzielnica IV.:** Łyczakowska 15., Łyczakowska 40.

Najlepiej zgłaszać prenumeratę w biurze naszej Administracji (ul. Chorążczyzny l. 31.), które otwarte jest od godz. 6 rano do godz. 6 wieczór.

Prenumeratę można rozpocząć każdego dnia w miesiącu.

KRONIKA.

Sobota, dnia 3. lipca 1915.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Heliodora, gr. kat. Mucz. Afanasia. Jutro rz. kat. Przen. Krwi., gr. kat. Sw. M. Tierentja. — Wschód słońca 3·25 zachód 7·31.

Teatr miejski:

W sobotę koncert Janiny Korolewicz-Waydowej ze współudziałem p. Ottawowej na dochód bezdomnej dziatwy po poległych.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** obserwatorjum astronomicznego Szkoły Politechnicznej we Lwowie w dniu 30. VI. 1915.

GODZINA (czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temp. C.	Wiatr km./h.	Opad w 24 godz.	TEMPERATURA najwyż.	najniż.
7 rano	727·98	20·8	SE. 6	00	28.0	17.5
2 popoł.	728 56	26·5	SE. 30			
9 wiecz.	729 90	21·9	ENE. 4			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **„Idea Legionów“** była przedmiotem wczorajszej prelekcji p. K. Srokowskiego w wypełnionej po brzegi sali ratuszowej. Prelegent w żywych, pełnych entuzjazmu słowach przypomniał zebranej publiczności ideologję, której realnym wyrazem są Legiony. Są one — zdaniem prelegenta — objawem woli wolności w społeczeństwie polskiem, które w olbrzymiej większości, wzgardziwszy niegodnemi jego honoru kombinacjami politycznemi i politycznym macciavelizmem, w ten uświęcony najwznioślejszą tradycją polską sposób zamanifestowało swą żywotność. Idea Legionów — mówił dalej p. Srokowski — jako podkład polityczny ma duże prawdy historyczne: konieczność walki z odwiecznym wrogiem Polski, z którym niemasz zgody, z Rosją i możność bytu Polski jedynie z Austrją. Wyniku wojny nikt przewidzieć nie może — lecz logika faktów wskazuje, że zwycięstwo prawdy jest zapewnione. Pod koniec prelegent dał wyraz otusze i nadziei, że Polska mimo ogromnego zniszczenia szybko po wojnie się odbuduje. Jest bowiem w narodzie niezmożona siła żywotna — lud polski.

— **Miejska Straż obywatelska.** Z Komendy M. S. O. otrzymaliśmy wiadomość, że dalsze czynności miejskiej straży obywatelskiej, wobec przybycia do Lwowa władzy bezpieczeństwa, zostały zastanowione i wszystkim Panom Członkom wyrażono za gorliwe wypełnianie przyjętych tak chętnie obowiązków obywatelskich najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Wiadomości osobiste.** P. Józef Neumann przybył wczoraj wieczorem do Lwowa.

— **Przepustki na wyjazd ze Lwowa** uzyskać można w budynku komendy placu (Eta-

penkommando ul. Wałowa) za poprzedniem potwierdzeniem c. k. dyrekcji policji (gmach Izb handlowej) po przedłożeniu odpowiednich dokumentów.

— **Ranni i jeńcy.** Od kilku dni nadciąg ją od wschodu podwody z rannymi żołnierzami obu sprzymierzonych armji. Z pojawieniem się ich na ulicach miasta publiczność obdarza wszystkich obficie jadłem, napo ami i papierosami, starając się ulżyć ich cierpieniom. Lżej ranni idą pieszo, ciężej spoczywają na furach, wozach i automobilach transportowych.

Niema też dnia, aby nie sprowadzono do Lwowa kilka większych lub mniejszych partji jeńców. Ci zatrzymując się w mieście na odpoczynek, otrzymują posiłek, który jak sami twierdzą jest lepszy niż ten, który dostarczała im kuchnia polowa rosyjska.

— **Z teatru miejskiego** komunikują: W niedzielę dnia 4. lipca wznowienie dawno niegranej na naszej scenie ulubionej operetki Lehara „Wesoła wdówka". Pierwszorzędni znakomita obsada ról głównych jak: Rogińska (rola tytułowa), Błońska, dyrektor Lelewicz (niezrównany i komiczny baron Zeta), Kuligowski (hr. Danilo), Miller (Zamil), Kalinowski (Nieguo) przytem wspaniała wystawa w połączeniu z efektownym baletem odtańczonym przez Burkacką i Faliszewskich zapewniają powodzenie i niewątpliwie „Wdówka" jak zawsze zapełniać będzie widownię naszego teatru. Bilety do nabycia w kasie teatru (bez dopłaty). — Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Sekcja konserwacji telegr.** nadesłała nam następujący komunikat: Wszelkie państwowe aparaty i materjały telefoniczne i telegraficzne, które w czasie okupacji Lwowa przez Rosjan, przedostały się do rąk osób prywatnych w drodze kupna lub porzucenia przez Rosjan, należy zwrócić do c. k. Sekcji konserwacji telegrafów i telefonów we Lwowie, główna poczta II. piętro.

Przypomina się zarazem, że ukrywanie i przywłaszczanie tego rodzaju rzeczy pociągnie za sobą odpowiedzialność karno-sądową. C. k. naczelnik Sekcji inżynier Garwuliński.

— **Na rzecz Galic. Czerwonego Krzyża** złożono: Tadeusz Bohdan 30 rs., Helena Rosner 20 kor., Zofia Zawiślak 50 kor., Edmundowie Bilińscy 50 kor., Paulina Wasiuczyńska 15 rs., Marja Harakowa 20 rs., M. Topolnicka, magaz. mód 20 kor., Karol Pinder 20 kor., Józef Wolińki 5 rs., Natan Heiman 10 kor., Piotr Borecki 10 kor., Marja Dylewicz 10 kor., Józefa Weisstein 3 sztuki bielizny. Za powyższe dary składa serdeczne podziękowanie Wydział.

— **Drożyzna piwa.** Jakkolwiek bez tego produktu można się swobodnie obejść, jednak dochodzą nas z miasta skargi na właścicieli restauracji, którzy znaczną podwyżką cen chcą widocznie pokryć 10-miesięczny deficyt. Otóż restaurator płaci za hektolitr piwa 70 kor. a od konsumentów pobiera 1 20 K. za litr, co przynosi mu dochodu 50 kor. na hektolitrze. Dawniej restaurator zadowalał się zarobkiem 20 kor. na piwie pilzneńskiem a 14 kor. na lwowskiem. Czynniki kompetentne powinny wglądnąć w tę sprawę i położyć tamę wyzyskowi.

— **Zabawa w wojnę.** Oto aktualny przedmiot zabawy mnóstwa dziatwy, która w rozmaity sposób ją rozumie. Kilka takich zabaw rozegrało się wczoraj z wcale nie dosyć ujemnym dla tych uczestników, którzy zbyt wojowniczo ją pojmowali. Na stacji ratunkowej zjawiło się wczoraj po rozmaite porady kilku chłopców z poranionemi głowami, rękami i nogami, jako grający rolę nieprzyjaciół w zabawie w wojnę. Wszystkim udzielono pomocy lekarskiej.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W piwnicy jednego z domów przy ul. Karola Ludwika nastąpił wczoraj w południe wybuch naboju karabinowego w obecności braci Bronisława i Włodzimierza Zubrzyckich, którzy ponieśli rany na nogach i twarzy. Eksplozja nastąpiła wskutek nieostrożnej zabawy. Podobnemu wypadkowi uległ 11 letni Franciszek Rydzik, zamieszkały przy ul. Kordeckiego, któremu wybuchający nabój oparzył oczy. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy lekarskiej.

W Administacji naszej złożono: Na Czerwony Krzyż Józefowie Haleczkowie 20 kor.

Zgubiono list z fotografją legjonistów, adresowany Apolinary Buczak, Lwów, Janowska 51. Łaskawy znalazca raczy go oddać pod powyżej wskazanym adresem lub do Adm. „Kurjera". 444

Przeniosłem mój Zakład dentystyczny z pasażu Mikolascha do przyległego domu przy placu Marjackim l. 7 I. p. — **Winda nad Kawiarnią „Avenue".**
438 **Dr. Michał Wiktor,** lekarz i dentysta.

SZKOŁY.

Zakład naukowy Dra J. Niemca we Lwowie, ul. Pełczyńska l. 28 rozpoczyna naukę w szkole ludowej i gimnazjum realnem z dniem 1. lipca. Egzamin uczniów prywatnych w następnych dniach. — Bliższych informacji udziela dyrekcja w porze południowej.

*

Do matury seminarjalnej w terminie jesiennym br. kurs przygotowawczy dwumiesięczny roz ocznie się 12. lipca br. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor sem. naucz. Pelikan, ul. Krasickiego 14 (boczna Tarnowskiego) od 12 do 3 popoł.

*

W gimnazjum żeńskiem z prawem publiczności im. J. Słowackiego przy ul. Chorąż zczyzny l. 7 odbywają się w dalszym ciągu wpisy do wszystkich klas codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, o godz. 4—6 połud. aż do dnia 15 b. m. Terminy egzaminów wyznaczy dyrekcja zakładu. — Dnie wpisów i egzaminów po wakacjach będą ogłoszone.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu prof. Schramowi i Dr. Stodolskiemu za przeprowadzenie operacji i bezinteresowną opiekę, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".
441 **Emilja Pollmanowa.**

KOMUNIKATY.

„KINO KOPERNIK" daje dziś w programie: 1) Zaślubiny arcyks. Karola Franciszka Józefa. 2) Armja austrjacko-węgierska, aktualne. 3) In hoc signo vinces (Pod tym znakiem zwyciężysz!) Najwspanialszy dramat z czasów walk i zwycięstw chrześcijan nad poganami za panowania cesarza Konstantyna, w 5 aktach, ze serji „Quo vadis?". 4. Nauke na wyścigach konnych doskonała komedja.

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego" mogą nabywać w naszej Administracji bilety wstępu do „Kina Kopernik" **po połowie ceny.**

KOMUNIKAT MIEJ. CENTR. TARGOWICY NA BYDŁO
z dnia 30 czerwca 1915.

Woły: spęd 9 sztuk, I. jakość 138—142 kor., II. jakość 130—134 kor.; buhaje: spęd 5 sztuk, I. jakość 130—136 kor., II. jakość 120—136 kor.; krowy: spęd 200 sztuk, I. jakość 120—126 kor., II. jakość 100—110 kor.; jałownik: spęd 99 sztuk, I. jakość 132—140 kor., II. 126—132 kor., III. 120—126. Razem 313 sztuk. Cielęta: spęd 249 szt., 90—154 kor.; świnie: spęd 89 sztuk, mięsne 140—146 kor., tuczne 150—156 kor. Płacono za 100 kg. żywej wagi. We Lwowie, 30. czerwca 1915.

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.